Karp
O II

~~Oddz II Lotn~~

TAJNE

SZTAB NACZELNEGO WODZA
ODDZIAŁ II

L. 5477/N.tj.40
Paryż, dnia 19 stycznia 40.

WEDŁUG ROZDZIELNIKA.

Przedstawiam / przesyłam / Biuletyn Nr.2 " O sposobach działania wojsk niemieckich w wojnie polsko - niemieckiej ".

Biuletyn Nr.2 zawiera wiadomości na temat natarcia ze szczególnym uwzględnieniem sposobu działania jednostek pancerno - motorowych.

SZEF SZTABU NACZELNEGO WODZA

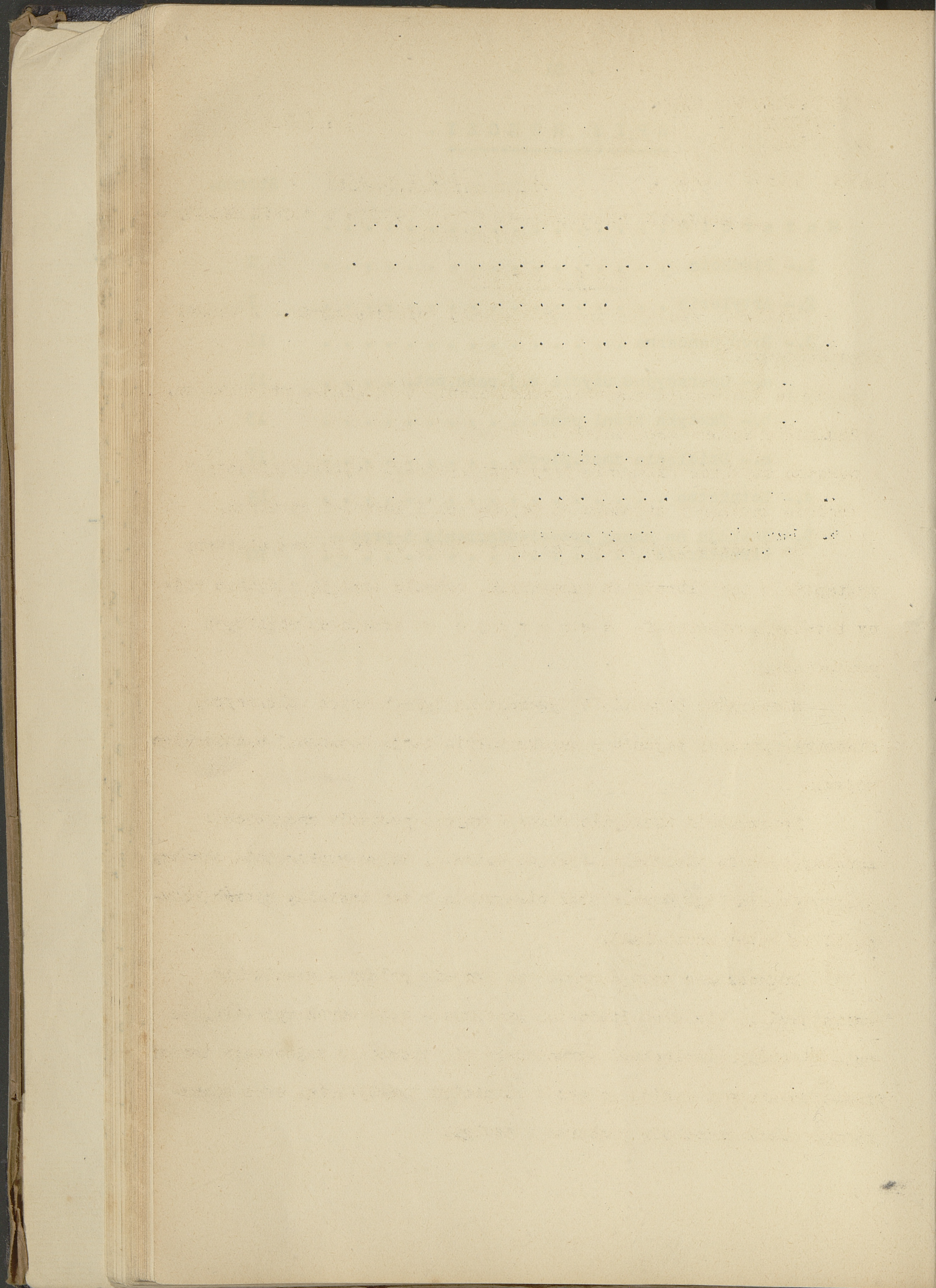
KĘDZIOR

pułkownik

Rozdzielnik :

jak w biuletynie Nr.1.

SPIS RZECZY.



SZTAB NACZELNEGO WODZA
ODDZIAŁ II
L. 5477/N.tj.40.

Tajne!

Paryż, dnia 19 I 1940.

BIULETYN Nr.2

O SPOSOBACH DZIAŁANIA WOJSK NIEMIECKICH W WOJNIE POLSKO - NIEMIECKIEJ.

Natarcie.

Działania zaczepne prowadzone były wszędzie zgodnie z tezami regulaminowymi :

- szerokie stosowanie manewru, oskrzydlanie i okrążanie przeciwnika,
- doskonale zgrane współdziałanie broni,
- ogromna szybkość działania przy wykorzystaniu najbrutalniejszych środków zarówno w stosunku do wojska jak i ludności cywilnej.

Do środków tych należy zaliczyć broń, która po raz pierwszy wystąpiła w tak olbrzymich rozmiarach, zgodnie zresztą z duchem wojny totalnej, mianowicie d y w e r s j ę we wszelkich możliwych postaciach.

Stosowanie desantów i dywersji na tyłach wojsk walczących, stanowiło poważny czynnik w całokształcie akcji zaczepnej niemieckich wojsk.

Powszechnie wystąpiło również użycie pocisków smugowych i zapalających do niszczenia tysięcy osiedli, celem wypłoszenia obrońcy zdeprymowania jego morale oraz utrzymania w tak brutalny sposób łączności ze swymi oddziałami.

Równoczesne zaangażowanie na froncie polsko - niemieckim wszystkich 15 wielkich jednostek pancerno - motorowych sprawiło, że rola piechoty niemieckiej ograniczała się często do zajmowania terenu zbombardowanego i spalonego przez lotnictwo i artylerię, oraz opanowanego przez samochody pancerne i czołgi.

W natarciu ~~zasadniczą rolę spełniał~~ o g i e ń. ~~Amunicji nie~~ oszczędzano, czego dowodem było ~~ostrzeliwanie drobnych~~ celów, nieraz przy pomocy artylerii ciężkiej.

W działaniach piechoty przebijała duża ostrożność oraz stałe współdziałanie z artylerią, bronią pancerną i lotnictwem. W związku z tym tempo posuwania się piechoty niemieckiej było powolne. Właściwe tempo działań regulowała broń pancerna, która po wdarciu się w pozycję obrońcy, parła nieustannie naprzód, starając się przeniknąć jak najgłębiej.

1.- Piechota.

Mimo dużej troskliwości dowództwa niemieckiego o odciążeżenie swej piechoty ze zbędnego balastu / specjalne wozy dla przewożenia plecaków / i mimo silnego wsparcia bronią pancerną oraz lotnictwem, piechota niemiecka wykazała pewne cechy ujemne, wśród których na czoło wysuwa się ociężałość i brak rozpędu w natarciu. Wypływało to prawdopodobnie z metodyczności i systematyczności w sposobie jej działania, jak również z chęci uniknięcia strat.

- / Ppłk.P. ze sztabu dyw. w następujący sposób ocenia działanie jednej z dywizji piechoty / :

Przede wszystkim oczekiwanie na rozpoznanie lotnicze i ew. skutki bombardowania rejonów zgrupowania npla, oczekiwanie na skutek działania wyrzuconych wprzód pancernych oddziałów roz - poznawczych, następnie oczekiwanie na skutki własnego ognia zmasowanego artylerii, potem dopiero ostrożny ruch naprzód dla zajęcia zdobytego już właściwie przez lotnictwo, broń pancerną i artylerię terenu.

W terenie zdobytym - bierność, zwłaszcza w nocy ; wrażliwość na ruch npla, objawiana ciągłym oświetlaniem przedpola i ogniem broni ręcznej i maszynowej.

śmia
powc

dzo
tej

terc
stan
zakı
pic

nie
noś

odp

nata
go c
barc

któı
skie
cze

pop

się

leı

opó

"wy

str

dłu
- -
x/

- / Por.br.panc.P. / : ~~Piechota nacierała bardzo wolno, nie~~ śmiało i na wąskich odcinkach. Natarcie przeważnie czołowe. Tempo powolne, zawsze wsparte artylerią lub czołgami.

- / Por.piech. G ./ : Piechota niemiecka odznaczała się bardzo dużą wrażliwością na ogień. Ogień k.m. hamował całkowicie ruch tej piechoty w dzień.

Nieumiejętne wykorzystanie terenu. Kompania wychodzi na fałdę terenową, która wyraźnie odcina się na horyzoncie. C.k.m. zaciągają stanowiska na grzbietach, patrole posuwają się lizjerami miejscowości, zakrzaczeń i lasów. Ogień k.m. bardzo mało celny. K.m. towarzyszące piechocie nie otwierały ognia.

Bardzo powszechne było używanie rakiet przez piechotę / żądanie ognia, wskazywanie celów, oznaczenie zajętych przedmiotów, łączność z lotnikiem /.

Jeńcy w pierwszych dniach wojny byli przestraszeni, chętnie odpowiadali na pytania.

- / Relacja por. W / : Piechota niemiecka z reguły nie uznawała natarcia niepoprzedzonego silnym działaniem artyleryjskim lub wspartego czołgami. Często przygotowanie artyleryjskie poprzedzone było bombardowaniem lotniczym.

- / Kpt.dypl. S. ze sztabu bryg.panc.mot. / : Na dywizję naszą, której przeciwnatarcie pod Sieradzem rozwijało się pomyślnie, npl. skierował uderzenie lotnictwa, broń pancerną i ogień art., w wyniku czego dywizja została rozbita.

P o c z ą t e k natarcia przypadał często na późne godziny popołudniowe lub nawet o zmroku.

Według opisów kilku natarć oddziałów piechoty, Niemcy podsuwali się w dzień bardzo powoli, przerzucając ciężar walki na ogień artylerii i broni maszynowej oraz lotnictwa, jakby chcąc nimi nadłamać opór przeciwnika na tyle, aby natarcie piechoty pod koniec dnia "wykańczało" tylko całodzienną akcję i aby odbyło się bez wielkich strat.x/ Ten sposób działania wiązał się również z systematycznym, długotrwałym rozpoznaniem naziemnym i lotniczym.

---

x/ W ostatnich latach wpajano stale w piechotę niemiecką zasadę, dającą się streścić w słowach : "dbać, by w czasie podsuwania się ku pozycji przeciwnika ponieść jak najmniej strat, gdyż główną rolę w tej fazie walki spełnia broń ciężka ".

Obranie momentu natarcia o zmroku mogło być ~~powodowane~~ rów - nież tym, że krótkie uderzenie przed zmrokiem nie pociągało tak dużych strat, jak w natarciu dziennym, a dezorganizowało przypu - szczalne nocne odejście opóźniającego przeciwnika.

- / Ppłk.dy.pl.R. ze sztabu armii / : Dnia 11 IX 39 pod Włocławkiem pułk straży przedniej 20.zmot.d.p. natarł przed zachodem słońca. Natarcie prowadzono bardzo energicznie, początkowo przez dwa baony, potem również przez 3.baon piechoty, załamało się z dużymi stratami / wsparcie artylerii : wpierw 1 dyon ciężki, potem również 1 dyon lekki /.

- / Mjr.art.M. / : W dniu 5 IX 39 pod Piotrkowem natarcie wyruszyło pod wieczór o godz.17.00 / po 11-godzinnym przygotowaniu artyleryjskim /, sygnał zielonej rakiety.

- / Mjr.piech.J. dowódca baonu / : W dniach 1 i 2 IX 39 nad rzeką Chławką / w rejonie Mławy / natarcie nieprzyjaciela roz- poczynało się po zapadnięciu zmroku, każdorazowo po całodziennym przygotowaniu artyleryjskim.

- / Ppor.piech.R. dowódca kompanii / : W jednym tylko wypadku tj. w bitwie pod Zakliczynem, czołgi wyszły do natarcia w dzień, we wszystkich innych wypadkach / pod Rzęsną, Chołowskiem / czołgi wy- chodziły do natarcia pod wieczór, gdy walka osłabiła przeciwnika, a artyleria obezwładniła własną artylerię.

- S p o s ó b p r z e p r o w a d z e n i a natarcia :

- / Kpt.piech.M. ze sztabu dyw. / : Front natarcia dywizji około 4 - 5 km, pułku 1/2 - 2 km, baonu około 700 m.

Podstawy wyjściowe ukryte za zasłoną. Natarcie właściwe po - przedza dokładne rozpoznanie przez natarcie rozpoznawcze oraz zawsze solidne przygotowanie art. trwające od 4 do 12 godzin. Natarcie prze- ważnie czołowe, przy czym odcinki mniej korzystne są omijane.

W wypadku przeciwuderzenia walka na broń białą nie bywała przyjmowana, piechota zatrzymywała się na najkorzystniejszej linii terenowej. Następowało natychmiastowe ponowne przygotowanie arty - lerii.

- / Ppłk.W. dowódca pułku piechoty / : W natarciu nad rz. Wartą w rej. Sieradza front natarcia w.j.nieprzyjaciela bez pułku, wynosił około 2 km.

Podstawa wyjściowa w odległości około 2 km, w ciągu nocy została przesunięta do przodu.

Po rozpoznaniu patrolami przeprowadzano natarcie rozpoz - nawcze siłą 1 do 2 kompanii. Właściwe natarcie wyruszyło tuż po przygotowaniu art. trwającym ok. 15 minut. Po załamaniu się natarcia nastąpiło powtórne przygotowanie 15-30 minutowe. Natarcie było czołowe, tempo natarcia wolne - wyszło około godz. 6.30, trwało do godz.14. Tempo posuwania się poszczególnych strzelców szybkie. Współdziałanie piechoty z artylerią polegało na stosowanej w bardzo szerokim zakresie sygnalizacji świetlnej rakketami. Przeciw - uderzeń i walki wręcz nieprzyjaciel nie przyjął. Pułk własny, który wycofał się z pozycji, poniósł największe straty od ognia art.

- / Por.dypl.S. ze sztabu obrony Warszawy / : Natarcia piechoty niemieckiej w czasie obrony Warszawy były rzadkie, nigdy się nie udawały, mimo silnego wsparcia ognia artylerii. Prowadzone były siłami ok. pułku piechoty. / Po kapitulacji Niemcy sami zeznawali o dużych stratach w tych natarciach /.

Użycie ckm i w ogóle broni maszynowej: kolejneześrodkowania na sygnał rakiety na wykryte cele / rakieta wystrzelona na cel/ Odnosiło się wrażenie, że nacierają tylko grupy ckm.

Po zdobyciu ważniejszego punktu terenowego natychmiast obsadzano go bronią maszynową.

- / Mjr.piech.J. dowódca baonu / : Począwszy od pierwszego dnia formalnego oblężenia Warszawy od strony Pragi / 17 lub 18 IX 39 /, Niemcy nie nacierali, lecz niszczyli miasto silnym ogniem artylerii i nalotami potężnych eskadr bombowych. Przy pomocy ulotek żądano kapitulacji. Po odrzuceniu tej propozycji następowały nadzwyczaj gwałtowne naloty bombowców oraz nawały ogniowe artylerii o wyjątkowym natężeniu, skierowane zarówno na pierwsze linie piechoty jak i na miasto.

- / Por.piech.P./ : K.m. nieprzyjaciela strzelały przez przerwy lub ponad głowami na nasze tyły. Reakcja na nasze przeciwuderzenia - ogień art., szybki, nawałami i bardzo celny.

- / Por.art.K. / : Natarcie piechoty czołowe pod Włodzimierzem nastąpiło po 1/2 godzinnym przygotowaniu artyleryjskim. Przed wyruszeniem natarcia pozycje nasze zostały zasypane ogniem k.m. Po załamaniu się natarcia ponownie otwarto ogień artyleryjski, po czym ponownie nacierano. K.m. były ustawiane na skrzydłach. Straty własne - największe od ognia art. niemieckiej. Straty npla od k.m. Siła nacierającego oddziału wynosiła około 1 p.p. i 1 dyonu art.

- / Rtm.M. / : Niemcy ognia kb prawie nie stosowali, natomiast trzeba odnotować stałą i żywą działalność broni maszynowej, na której opierali swą przewagę.

- Por.piech.G. stwierdził dużą widoczność km zajmujących stanowiska.

by
Ni
39

dz

br
gr
ba
pi

mi
po

w

br

zo

o
p

p
s
z

b
m
r

I
w
w
C
r

r
c

- / Kpt.art.W./ : Stanowiska plutonów art.piech. odległe były od pierwszej linii około 1 1/2 km. Plutony te w rejonie st. Nieborów / rejon Łowicz - Sochaczew / zmieniały w ciągu dnia 14 IX 39 trzykrotnie stanowiska. Celność ognia b. duża.

- / Mjr.art.M. / : Wześrodkowaniach brały udział również działka piechoty, których pociski mają wielką siłę wybuchową.
W chwili przerzucenia ognia art. otwarto masowy celny ogień broni maszynowej - flankowy i czołowy - oraz działek piechoty i granatników. Po zajęciu naszej pierwszej linii Niemcy otworzyli bardzo silny, lecz mało celny ogień k k.m. i k.b., podczas gdy część piechoty parła dalej naprzód.

- / Por.W. / : W wypadku załamania się natarcia, piechota niemiecka nie cofała się, lecz pozostawała na miejscu i ruszała dalej po następnym przygotowaniu artyleryjskim.

Powszechne było stosowanie p o c i s k ó w s m u g o w y c h i z a p a l a j ą c y c h, zarówno w piechocie jak i w broni panc. i lotnictwie.

- / Por.W. / : Opanowanie pewnych linii terenowych sygnalizowane było rakietami względnie zapaleniem domów lub stert ze słomy.

- / Kpt.dypl.S. ze sztabu bryg.panc.-mot./ : Wskazywanie osiągniętych rejonów : przez pionowe snopy świetlne reflektorów i przez wzniecanie pożarów.

- / Mjr.art.M./ : Po zajęciu miejscowości podpalano je, jako prawdopodobny sygnał dla sąsiadów lub posuwających się w głębi dalszych rzutów. W ten sposób Niemcy dokładnie sobie wytyczali front zajętego terenu.

- / Ppor.pil.J. / : Dnia 12 IX w rejonie Gdyni ostrzeliwano bez przerwy od południa do godz.19 pociskami zapalającymi pole majątku Obłure /?/, na którym znajdował się zamaskowany schron amunicyjny ; schron ten zapalił się od pocisków.

- / Kpt.dypl.S. ze sztabu bryg.mot.-panc./ : Niemcy stosowali jako zasadę zapalanie w walce miejscowości i lasów celem pozbawienia nas podstaw do organizowania obrony oraz podstaw do natarcia, w walce nocnej w celu oświetlenia sobie przedpola. Pociski zapalające były stosowane w artylerii lekkiej, w działkach czołgów i w broni maszynowej.

- / Ppłk.dypl.R. ze sztabu armii / : Dnia 16 IX w walkach nad Bzurą czołgi niemieckie używały mniej więcej na każde 10 pocisków jeden zapalający.

2.-

2.- Artyleria.

Artyleria niemiecka ~~stanowiąca podstawę każdego działania,~~ odznaczała się przede wszystkim szybkością otwarcia ognia. Nie była ona nigdy spóźniona w stosunku do działań wspieranej pie - choty. Zużycie amunicji było często niewspółmiernie duże w stosunku do wartości ostrzeliwanego celu. Co do celności ognia zdania są podzielone. Z posiadanych relacji wynika, że były jednostki rezerwowe / Landwehr / odznaczające się dużą celno - ścią ognia swej artylerii, podczas gdy niektóre w.j. czynne były pod tym względem upośledzone.

- / Por.piech.W. / : Artyleria, wysuwana jak najbardziej do przodu, bardzo wcześnie rozwijała się i otwierała ogień. W czasie wstrzeliwania się stwierdzono szybkie naprowadzenie wiązki na cel, przy czym każdy strzał był wyraźnie poprawiany.

Często do współpracy z art. używany był balon na uwięzi lub lotnik.

Na ogół artyleria niemiecka szafowała amunicją, ostrzeliwując masą ognia nawet cele małe.

Wykorzystanie oddziałów pomiarowych pozwalało na skuteczną walkę z naszą artylerią.

- / Por.art.P. / : Artyleria spełniała doskonale swoje zadanie, nie tyle celnością skutecznego ognia, ile swym moralnym działaniem.

Dokładnie stwierdziłem, że prócz strzelania na odcinek widoczny z obserwacji naziemnej, strzelała z mapy, mając podane cele przez lotników lub dywersantów.

- / Mjr.art.M. dca dywizjonu / : Ogień art. niemieckiej stosunkowo mało celny. Taktycznie dobrze położony i bardzo dobrze uzgodniony z ruchem piechoty. W ogniu skutecznym biorą udział wszystkie kalibry na całym celu, do działek czołgowych włącznie. Pocisków wskaźnikowych nie widziałem.

Spotkałem się czterokrotnie z wypadkami prowadzenia ognia przez artylerię niemiecką wyłącznie z mapy, bez obser - wacji. Pole ognia było odpowiednio poszerzone i pogłębione, a po kilku seriach ogień przerywano.

- / Ppor.piech.L. / : Artyleria niemiecka otwierała natychmiast ogień. Jej artyleria ciężka otwierała ogień nawet do pojedynczych strzelców.

- / Ppor.art.H. / : W jednostkach ~~panc.-mot.~~ artyleria ~~prze-~~ rzucała szybko swe baterie, ~~co~~ robiło wrażenie, ~~że dysponują~~ b.dużą ilością artylerii.

- / Ppor.sap.B. adiutant baonu / : Artyleria niemiecka na naszym odcinku rozpoczynała ogień przed nawiązaniem styczności piechoty swojej z naszą linią obronną.

- / Kpt.piech.M. ze sztabu dywizji / : Artyleria rozwija się bardzo szybko. Art. ciężka często bywała wprowadzana przed nawiązaniem styczności z linią obronną. Ogień art. był kładziony równocześnie na przedni skraj, jak i na przypuszczalne stanowiska odwodów.

Część art. zawsze zwalczała artylerię.

Częste użycie balonów na uwięzi i lotnika. Technika strzelania następująca : po wstrzelaniu się pojedynczymi strzałami następuje bardzo gwałtowna nawała, następnie ogień powolny i znów nawała. Po kilkakrotnym powtórzeniu ogień zostawał przerzucany na inny punkt.

P r z y g o t o w a n i e artyleryjskie oraz sposób działania w czasie natarcia piechoty.

- / Mjr.art.M. dca dyonu / : W dniu 5 IX w natarciu w rejonie Gór Borowskich / pod Piotrkowem / pierwszeześrodkowanie ogniowe dyonu lekkiego i dyonu ciężkiego padło na punkty obserwacyjne dwu lewoskrzydłowych naszych baterii i na punkt obs. dyonu. Po upływie około 30 do 45 minut dołączyły doześrodkowania dalsze dwa dyony lekkie oraz 2 baterie kalibru około 150 mm i jedna bateria ponad 150 mm. Cały ruch piechoty do podstawy wyjściowej był więc wydatnie wspierany potężnym skupieniem ognia na stosunkowo małej przestrzeni / 300 x 300 m /. Ogień przenoszony był również na okopy piechoty, lecz przede wszystkim kładziony w ciągu całego dnia na punkty obserwacyjne artylerii.

W czasie trwania ognia artyleryjskiego nad pozycją naszą krążyło lotnictwo kierujące ogniem lub dozorujące.

Do ognia artylerii dołączyły działa i działka piech.

Punkt ciężkości działania artylerii niemieckiej kładziony był wyraźnie na lewoskrzydłowy batalion broniący stoków Gór Borowskich oraz na odwód pułkowy umieszczony za tym baonem.

Ogień art. wzmagał się coraz bardziej, dochodząc około godz. 10.00 do siły około 4 - 5 dyonów art.lekkiej i co najmniej 3 dyonów art. ciężkiej. Począwszy od tej godz. trzymane były pod ogniem równocześnie okopy piechoty, punkty obserwacyjne artylerii oraz miejsce postoju odwodu. Natężenie ognia bardzo duże. Całe pole pokryte wszystkimi kalibrami. Po wybuchu pocisków powstają gryzące w oczy i powodujące kaszel dymy. Obłoki dymu i kurzu powstałe od wybuchu pocisków oślepiały obsadę pozycji.

Nawały o najwyższym natężeniu trwały około 3 minut, poczym ogień powolny, głównie art. ciężkiej i w tym samym czasie ogień c.k.m. Pole ognia zawsze bardzo poszerzone i pogłębione.

Baterie ustawione ~~szerokim wachlarzem powodowały, że trudno~~ było ukryć się w okopie przed odłamkami.

Artyleria ostrzeliwała tyły naszych stanowisk w ciągu ok.6 godz.krótkimi nawałami / wioski położone blisko na tyłach do miejsca postoju dcy pułku włącznie, laski i zakrzaczenia /. Ogień ten prowadził 1 dyon art. ciężkiej przy obserwacji lotniczej.

P u n k t c i ę ż k o ś c i w prowadzeniu ognia artyleryjskiego wystąpił bardzo wyraźnie już w kilka godzin przed rozstrzygającym uderzeniem piechoty. Gdy na lewym skrzydle ugrupowania naszego pułku piechoty bił huraganowy ogień - na prawym skrzydle strzelała jedna do 2 baterie.

- / Por.art.K. / : Ogień kładziono odrazu skutecznie ; o ile było wstrzeliwanie, trwało ono najwyżej od 1 - 3 minut.

Artyleria działała rozmaicie, poszczególnymi bateriami i w związkach dyonowych. Natężenie ognia od 4 - 8 s.d.m.

- / Ppłk.W. dca pułku piechoty / : W natarciu około dywizji piechoty bez pułku na pozycje nad rz. Wartą. Ogień art.x/ był skierowany tylko na korzyść głównego wysiłku, na innych kierunkach artyleria nieprzyjaciela początkowo w ogóle nie strzelała. Ogień był prowadzony nawałami dyonowymi, celność ognia duża / objęcie celu/, skuteczność dość mała. Zwalczanie art. własnej npl. przeprowadzał już od chwili nawiązania styczności.

- / Por.piech.S. / :
- Na korzyść 1 baonu działały przeważnie 2 baterie.
- Artyleria ciężka strzelała na stanowiska odwodów i stanowiska art.
- Celność ognia z obserwacji naziemnej przeciętna, z obserwacji powietrznej b. dobra.

- / Mjr.piech.J. dca baonu / : Często artyleria wyjeżdżała bez osłony piechoty. Ogień artylerii poza dużym działaniem moralny dawał niewielkie straty, jeżeli uwzględnić jego nasilenie. Niektóre baterie zmotoryzowane zmieniały otwarte stanowiska w ciągu 15 do 20 minut.

Współdziałanie piechoty z artylerią było imponujące : cele wskazywane przez piechotę przy pomocy rakiet, pokrywano ogniem prawie natychmiast.

Piechota wskazywała przy pomocy rakiet swoją pierwszą linię / pionowe rakiety / i stanowiska, a kierunek na którym była nasza piechota, rakietami wystrzelonymi pod kątem 45 lub pociskami świetlnymi.

- / Ppor.art.K. / : Z niemieckim pułkiem piechoty pod Włodzimierzem współdziałał jeden dyon w składzie 2 - 3 baterii lekkich i jedna ciężka. Z chwilą wyruszenia niem.piechoty do natarcia ogień artylerii został przerzucony na dalsze cele. Ognie na te cele prowadzono bez obserwacji, dane obliczano z mapy. Ogień oddawany był w różne punkty miasta w formie nawał po 24 - 26 pocisków na przestrzeń od 200 - 300 metrów, nagle, bez wstrzeliwania. Skuteczność ognia mała, działanie moralne na tabory bardzo duże.

- -

x/ około 2 dyonów art.lekkiej.

gd
pi
Te
pó
te
ci
W
po

ny

te
st
zw
Wy
ba
og
ni
sz

wa

m

og
pa

n
o
ł

n
ś
r
n
n

z
n
p

s
/

-
x/

Dane na cele poprzednio wstrzelane były widocznie zapisywane, gdyż po upływie kilku godzin nagle był otwierany ogień na nie. Skupienie ognia małe. Bardzo często kładziono ogień na naszą artylerię. Technika zwalczania następująca : samolot niem. wykrywał baterię, w pół godziny po locie bez wstrzeliwania położony bywał ogień skuteczny na powierzchnię 300 - 400 metrów, ilość amunicji 40 - 60 pocisków, ogien nieobserwowany, wykonany dwoma bateriami lub jedną. W wypadku obserwacji ognia przez lotnika następowało wstrzeliwanie, potem ogień skuteczny.

W wypadku dalszej aktywności naszej baterii, ogień skuteczny był powtarzany w nierównych odstępach czasu 20 - 10 minut.

W wypadku niemożności zwalczenia baterii, która skutecznie ostrzeliwała piechotę niem., baterie niemieckie zmieniają stanowiska, zajeżdżają na skrzydła i prawie ogniem bezpośrednim zwalczają tak długo, aż zwalczą lub same zostaną dotkliwie pobite. Wypadek powyższy miał miejsce pod Krasnobrodem. Punkt obs. art. bardzo blisko stanowiska ogniowego, 300 - 500 m. W tych warunkach ogień bardzo celny. Baterie niem. często zmieniają stanowiska ogniowe, a wybierają je przeważnie przy drodze. Zmiana stanowisk bardzo szybka.

A r t y l e r i a c i ę ż k a wkraczała wcześnie do walki, prowadząc początkowo ogień na podstawie mapy oraz przy pomocy lotnika artylerii.

- / Kpt.piech.R./ : Pod m. Joślany w Kieleckim, po otworzeniu ognia do samochodu pancernego przez połówkę 75 mm i armatkę przeciwpancerną, po 20 minutach otrzymaliśmy skuteczny ogień art.ciężkiej.

- / Ppłk.art.F. / : Jako dowódca artylerii ogólnego działania w obronie Lwowa stwierdziłem na podstawie meldunków i własnej obserwacji działanie jednej baterii ciężkiej armat / cztero działowej kal. ok. 150 mm./x/ oraz trzech do pięciu baterii lekkich.

Dokładność ognia baterii ciężkiej, która strzelała na naszą artylerię - niewielka. Bateria ta strzelała z dużej odległości ok. 8 - 10 km. Działanie pocisku potężne, zwłaszcza granatu na rozprysk. Strzelanie rozpryskowe stosowali Niemcy bardzo chętnie na oddziały ukryte w zadrzewieniu, na okopy nieosłonięte z góry i na nieumocnione punkty obserwacyjne.

Własne uderzenia względnie przeciwnatarcia spotykały się zawsze z celnym ogniem art. npla, która posiadała w rejonie głównych walk o Lwów, na kierunku północno - zachodnim, dominujące punkty obserwacyjne.

- / Ppor.pil. J. / : Pod Wejherowem, Zagórzem i Kępą Oksywską art. ciężka rozpoczynała ogień przed rozpoczęciem natarcia / zwalczanie art. /.

---

x/ Wg posiadanych przez Oddz.II wiadomości, bateria armat kal. 150 mm. składała się z trzech armat.

- / Mjr.art.M. dca dyonu / : Artyleria ciężka ~~wspólnie z~~ lekką rozpoczęły ogień przed nawiązaniem styczności z piechotą. Odległość stanowisk ogniowych około 5 - 7 km. Ogień prowadzony był na punkty obserwacyjne artylerii oraz na odwód leżący za wzgórzem. Ogień ten prowadzony był bez wstrzeliwania z bardzo dużym powiększeniem pola ognia, prawdopodobnie korygowany przez lotnika, który prawie przez cały czas walki znajdował się w powietrzu.

- / Ppor.art.S. dca baterii / : Spotkałem się jedynie z art. ciężką zmotoryzowaną. Strzelała do 15 km. Czas zmiany stanowisk około 20 minut.

Niemcy ostrzeliwali przez godzinę lasek w którym się nic nie znajdowało. Nie żałowali zupełnie amunicji.

Rozpryskowe strzelanie prawie nieskuteczne - rozpryski 105 mm na wysokości 20 do 50 metrów.

Pod wsią Łączna koło Suchedniowa ostrzeliwano prawie bez - skutecznie w ciągu pół godziny naszą baterię wykrytą przez lotnika.

- / Mjr.art.M. dca dyonu / : Już po kilkunastuminutowym ogniu zniszczone zostały prawie wszystkie połączenia telefoniczne dyonu.

- / Por.K. / : Jeśli strzelcy mieli wykopane doły, artyleria niemiecka nic zrobić nie mogła. Pod folwarkiem Dębica pułk bronił się przez trzy dni mimo huraganowego ognia art.niemieckiej i kilkakrotnych ataków piechoty. Pułk wycofał się z tych stanowisk jedynie na skutek obejścia skrzydła i grożącego okrążenia.

- / Mjr.piech.J. dca baonu / : Materialnie działanie artylerii niemieckiej było mało skuteczne, większe skutki - w dziedzinie moralnej.

3. -Broń pancerna.

a.- Operacyjne użycie w.j.panc.mot.

Smiałe pchnięcie całej masy broni pancernej, jaką dysponowały Niemcy na początku września 1939 r., przy silnej współpracy lotnictwa, było zgodne z tezami regulaminowymi, zarówno pod względem operacyjnym jak i taktycznym.

Pod względem operacyjnym dywizje pancerne współdziałały albo z dywizajmi lekkimi albo ze zmotoryzowanymi dywizjami piechoty, tworząc z nimi zgrupowania pod wspólnym dowództwem.

Celem operacyjnym w.j.panc.mot. było szybkie przeniknięcie w głąb terenu obrońcy, celem zdezorganizowania jego tyłów, przeszkodzenia mobilizacji i koncentracji oraz celem oskrzydlenia i okrążenia możliwie dużych sił obrońcy zaangażowanych na froncie.

Nie można by już dzisiaj z całą stanowczością stwierdzić różnicy w sposobie działania dywizji pancernych i dywizji lekkich, niemniej wydaje się na podstawie dotychczasowych relacji, że dywizje pancerne były używane do systematycznego przełamania obrony przeciwnika, podczas gdy dywizje lekkie działały podobnie do kawalerii rozmachem i śmiałością uderzenia na głębokie tyły bez utrzymywania bliskiego związku z innymi dywizjami / 2. i 3.dywizje lekkie w działaniach na Kielce - Sandomierz, 4. lekka przez Lwów na Zamość/. Ten sposób działania dywizji lekkich jako całości, przebijał się również w działaniach drobnych oddziałów, które b. śmiało nawet pojedynczymi patrolami zapuszczały się na głębokie tyły przeciwnika.

Tego zasadniczego sposobu działania obu rodzajów jednostek szybkich nie można jednak uważać za regułę bez wyjątków, albowiem po przekroczeniu Narwi, obie działające tam w.j. pancerne / Kempf i dyw.10./ ruszyły również na dwu kierunkach / na skrzydle / do dalekiej akcji zagonowej. I te dywizje jednak nie działały tak śmiało i z rozmachem, jak dywizje lekkie.

Niezależnie od wielkich jednostek pancerno - motorowych, broń pancerna współdziałała ze zwykłymi dywizjami piechoty, zwykle baon czołgów na dywizję piechoty.

b.-

b.- Taktyka broni pancernej.

Taktyka walki wielkich jednostek pancerno - motorowych polegała na tym, że początkowo czołgi i samochody pancerne prowokowały ogień obrony, po czym,po ustaleniu w ten sposób przebiegu linii obronnej, następowało natarcie piechoty z silnym ogniem artylerii.

Można tu było odróżnić jakby trzy fazy, przy czym na pierwszą fazę przypadało rozpoznanie małego oddziału piechoty wspartego plutonem czołgów lub samochodów pancernych, w drugiej fazie - pod osłoną zawczasu rozwiniętych w terenie gniazd c.k.m. i ognia kilku baterii artylerii, odbywały się równocześnie :

- rozpoznanie oporu obrońcy przy pomocy czołgów i samochodów pancernych oraz
- zajmowanie podstawy wyjściowej przez gros piechoty, podwożonej x/ w międzyczasie przy pomocy samochodów ciężarowych.

W trzeciej fazie następowało czołowe natarcie piechoty przy wsparciu silnej artylerii oraz uderzeniu czołgów na jedno ze skrzydeł obrońcy.

R e l a c j e :

- / Płk.dypl.K. dca pułku / : Po nawiązaniu kontaktu z pozycją obrony przez patrole niemieckiej piechoty wsparte plutonem czołgów, podsunęły się z kolei dalsze rzuty wozów pancernych wiążące intensywnym ogniem k.m. obsadę pozycji. Z niektórych czołgów wyrzucano przy tym w teren broń maszynową, do której podsunęła się skokami obsada. W ten sposób zagęścił się front ogniowy nacierającego, uformowany stopniowo z poszczególnych gniazd k.m.

Z kolei rozwinęła się do natarcia niemiecka piechota, podwieziona do najbliższej zasłony terenowej samochodami ciężarowymi. Każdy jej skok był osłaniany gęstym ogniem rozwiniętych już w terenie gniazd c.k.m. oraz przez wypady czołgów podjeżdżających niemal na odległość szturmową.

Wykryte gniazda c.k.m. obrony ostrzeliwane były natychmiast ogniem dział umieszczonych na średnich czołgach, po czym bezpośrednie wsparcie artyleryjskie natarcia zapewniały dwie

x/ Piechota wchodząca organicznie w skład wielkich jednostek pancerno - motorowych.

baterie haubic. Prawdopodobnie aż do czasu zainstalowania tere-nowych punktów obserwacyjnych, ogień tych baterii był kierowany z punktu obserwacyjnego umieszczonego na czołgu, bowiem artyle-ria ta weszła b. szybko w akcję, a ponadto nasza radiostacja zdołała uchwycić nadawane przez niemiecką radiostację komendy ogniowe.

Po osiągnięciu przez niemiecką piechotę odległości szturmowej, nastąpiło uderzenie piechoty, jednakże bez towarzy-szenia czołgów, gdyż teren pozycji pokryty był kępami krzaków umożliwiających z ukrycia łatwe zniszczenie broni pancernej.

Szturm niemieckiej piechoty wspierały ogniem flankowym k.m. grupy czołgów osłaniające skrzydła natarcia.

- / Mjr.art.M./ : W walkach w pierwszych dniach wojny w rejonie na pnc.zachód od Piotrkowa broń pancerna wykonywała natarcie wsparte silną artylerią - w celu dokładnego rozpoznania przedniego skraju obrońcy, rozmieszczenia jego broni ppanc. i środków ogniowych oraz wywołania ognia artylerii. Wozów bojowych było około 100 - 150, nadto 40 - 50 motocykli. Pas działania broni pancernej około 10 km, przy czym wozy bojowe nie posuwały się na jednej wysokości.

Charakterystyczne cechy tego działania : bardzo duża ruchliwość, szerokie rozczłonkowanie, szybkie krycie się przed ogniem artylerii, szybka jazda samochodami z piechotą naprzełaj, bardzo szybkie otwarcie ognia przez artylerię i broń maszynową, łączoną w duże zespoły zasypujące cel gęstymi wiązkami. Działa-nie to trwało od godz.10.00 do 18.30.

W natarciu piechoty w dniu następnym broń pancerna nie współdziałała, uderzyła natomiast na styk między naszą dywizją a sąsiednią.

- / Kpt.piech.K. z K.O.P. / : Rozpoznanie naziemne po - przedzone rozpoznaniem lotniczym wyszło tuż przed natarciem . Siły nacierającego : dwa baony w pierwszym rzucie, baon w odwo-dzie. Front natarcia około 800 metrów. Natarcie przedstawiało się następująco : równocześnie z wyruszeniem rozpoznania przez szeroko rozrzucone czołgi, odbył się nalot eskadry bombowców w dwóch rzutach. Bombowce działały bombami i ogniem k.m. Osłonięta ogniem lotnictwa i czołgów piechota, która posuwała się na samochodach, wyskoczyła z nich i rozwinęła się do natarcia. Równocześnie dał się słyszeć ogień k.m. z głębi.

M a s o w e wystąpienie czołgów poprzedzało prawie z re-guły bardzo silne przygotowanie artyleryjskie, aczkolwiek były wypadki, w których czołgi średnie uzbrojone w działa 75 mm, po-suwając się w pierwszym rzucie, zastępowały artylerię.

- / Płk.dypl.K. dca pułku / : Z reguły akcję zgrupowania pancernego poprzedzało silne przygotowanie artyleryjskie przy intensywnej współpracy lotnictwa bombowego, zwalczającego zazwyczaj artylerię, odwody i urządzenia tyłowe obrońcy. Po tym następowało uderzenie czołgów, za którymi posuwała się piechota bądź to kolumienkami osłoniętymi poszczególnymi wozami, bądź też pod osłoną elastycznej siatki / wata żelazna / rozpiętej pomiędzy dwoma czołgami ; część czołgów osłaniała flanki natarcia intensywnym ogniem k.m.

Średnie czołgi uzbrojone w działa posuwały się niekiedy nawet w pierwszym rzucie tworząc niejako artylerię towarzyszącą dla zwalczania ujawnionych w boju nowych gniazd c.k.m. lub broni ppanc.

Po dokonaniu wyłomu we froncie pod Dobromilem / Małopolska /, na flanki rzucone zostały natychmiast silne oddziały, zarówno dla rozszerzenia powstałej wyrwy, jak i dla osłony marszu gros pancernej kolumny kierującej się na Sambor.

Jeden z takich oddziałów, obserwowany 12 km na północ od Dobromila, składał się z kompanii lekkich czołgów, kompanii moto - cyklistów oraz 2 średnich czołgów uzbrojonych w działa. Następnie w kierunku na Sambor wysunął się oddział przedni w składzie baonu piechoty / zmot.?/, tuż za nim w odległości 3 - 4 km ruszyło gros kolumny.

- / Ppor.kaw.J. / : 1 IX 1939 r. 12.p.ul. stoczył bitwę z niemiecką bronią pancerną pod m. Mokre III, 6 km pnc.zach. od m.Kłobucko / rejon Częstochowy /.

Jednostka czołgów niemieckich składała się z małych czołgów rozpoznawczych i czołgów średnich. Czołgi nacierały śmiało nie zważając na ogień; czołgi rozpoznawcze nacierały plutonami po 4 czołgi. Czołgi średnie nacierały masą do 100 czołgów na odcinku nie przekraczającym 1 km. w trzech falach. Odległość między falami 300 - 400 m. W czasie gdy jedna fala posuwała się na nasze skrzydło, druga fala ostrzeliwała z miejsca nasze pozycje.

Po zniszczeniu 8 czołgów z pierwszej fali, fala ta wycofała się na skrzydła własnej drugiej fali, która z kolei zaczęła się posuwać prowadząc ogień. Czołgi strzelały amunicją zapalającą i smugową. Piechoty, któraby z czołgami współdziałała, nie widziałem.

W czołgach porozumiewano się za pomocą chorągiewek.

- / Ppor.kaw.B. / : Pod Jordanowem / 2 dyw.panc./ spotkałem się z natarciem czołgów, wspomaganych silnym i celnym ogniem artylerii. Z 200 czołgów około 60 zostało rozbitych w przeciągu 6 godzin

Front natarcia broni pancernej około 200 czołgów na około 1500 m. w trzech falach, 200 - 300 m jedna za drugą. Czołgi bardzo silnie wspierane artylerią. Natarcie zostało dwukrotnie zatrzymane armatkami ppanc., za trzecim rązem poprzedzone nawałą artylerii przeszło łatwo.

Natarcie spieszonych oddziałów motorowych b. wolne, ostrożne wspierane bardzo silnym ogniem art. i k.m. Natarcia przeważnie skrzydłowe, odległość szturmowa około 50 m. Nasze przeciwuderzenie zawsze wypierało npla. Szybko reagował ucieczką.

- / Ppor.kaw.J. / : Dnia 2 IX 39 z rana o godz.6.00 pod m. Ligota Woźnicka / rejon Częstochowa /, po bardzo celnym ogniu arty-

lerii
czołg
ton /
stały
strz
któr

Czoł
posu

bro
400
wyp

nia
mas

wym

łan

śm
zaw

/ M
nie
nas
nas

by
na

gw
ro

cz
ar
-
x/

1)

lerii, trwającym kilkanaście minut, ukazały się na całym odcinku pułku czołgi nacierające w odstępach kilkudziesięciu kroków / wozy 14 - 18 ton /, posuwające się wolno, w ugrupowaniu głębokim. Pierwsze zostały przeważnie rozbite / ogółem rozbito 20 - 25 czołgów /. Czołgi strzelały amunicją "Z" i zapaliły wieś, niektóre rzucały granaty, które dymiły. x/

- / Por. broni panc. P. / : Front natarcia był szeroki . Czołgi / różnej wielkości / nacierały w trzech rzutach, za którymi posuwała się piechota.

- / Ppor. piech. R. dowódca kompanii / : Przeważnie 1/3 część broni pancernej działała czołowo - reszta na skrzydłach. Na odcinku 400 m szło około 30 czołgów lekkich / 10 km zachód Kielc /, w innym wypadku 130 czołgów na odcinku 2 km / 15 km zach. Iłża /.

- / Por. broni panc. St. / : W pierwszych dniach wojny działania czołgów były masowe, w kilku falach, później unikano działań masowych, prawdopodobnie na skutek poniesionych strat.

M a ł e o d d z i a ł y c z o ł g ó w działały przez wymijanie napotkanych oporów. Cechowała je duża ostrożność w działaniu / nie odnosi się to w zasadzie do czołgów dywizji lekkich /.

- / Płk. dypl. G. ze sztabu korpusu / : Czołgi niem. nacierały śmiało, jednak przy zniszczeniu chociażby kilku czołgów, przeważnie zawracały.

- / Ppor. łączn. K. / : Dnia 4 IX w walce pod m. Krzesławice / Małopolska Zach. / 3 cięższe czołgi podjechały do przodu i zupełnie nie widząc nikogo, otworzyły silny ogień wzdłuż szosy. Gdy z naszej strony nie padł ani jeden strzał, czołgi stały przez chwilę; następnie ruszyły strzelając po zboczach wzgórz.

- / Mjr. dypl. S. z broni panc. / : W 4. dyw. lekkiej czołgi były czułe na przeciwuderzenia naszych czołgów i wycofywały się nawet wówczas, gdy miały przewagę liczebną.

- / Mjr. br. panc. G. / : W czasie natarcia niemieckie czołgi gwałtownie zatrzymują się, oddają serię strzałów i znów równocześnie rozpoczynają ruch naprzód / kierunek Wola Kamocka pod Piotrkowem /.

- / Ppłk. dypl. R, ze sztabu armii / : Dnia 16 IX nad Bzurą czołgi 4. dyw. panc.[1] po przełamaniu frontu działały na stanowiska artylerii i na tabory - w zespołach około 1 kompanii / natarcie

---

x/ Chodzi tu prawdopodobnie o 4. dyw. lekką, działającą w Małopolsce.

1) To była 1 dywizja pancerna.

odby
podj
w D.
ły s

tomr
cone
szol
czol

c.- Dzi
---

cha

mie

któ

w r

sp
na
sk
ję

mi

ok
we
pó
mo

ja
po
wy
wy
ll

/
si

uc
na
sv

odbyło się przy użyciu zasłony dymnej /. Jedna z kompanii czołgów podjechała wówczas około godz.16.00 pod kwaterę główną naszej armii w D.Czerniew. Stwierdzono, że po drodze załogi czołgów zatrzymywały się przy stertach zboża oraz pojedyńczych domach i zapalały je.

Posuwanie się tej kompanii zostało zatrzymane dzięki przytomności jednego z oficerów ze sztabu ścisłego armii, który z porzuconego przez jeden z pułków art. działa 75 mm i przy pomocy kilku szoferów, zniszczył 3 czołgi i unieruchomił dalsze trzy. Reszta czołgów ominęła wówczas D.Czerniew.

c.- Działania zmotoryzowanej piechoty.

W użyciu zmot. piechoty wchodzącej w skład w.j.panc.mot. charakterystyczne było stosunkowo bliskie podciągnięcie jej do frontu. Zwraca uwagę, że zastrzeżenia w stosunku do bitności niemieckiej piechoty dotyczą przede wszystkim piechoty zmotoryzowanej, która - według zgodnych relacji oficerów - nie wykazała ani impetu w natarciu, ani też nie przyjmowała walki wręcz.

- / Mjr.art.M. dca dywizjonu / : Zmot.piechota niemiecka spieszona została w odległości około 3 km. od przedniego skraju naszej pozycji ,podchodziła w trzech do czterech liniach tyralierskich do swej przyszłej podstawy do natarcia, to jest do linii zajętej w dniu poprzednim przez broń pancerną / oddział rozpoznawczy /

Wyładowanie piechoty nastąpiło prawie jednocześnie w dwu miejscach odległych od siebie 1 - 1,5 km.

Jednocześnie z wyładowaniem piechoty pojawił się oddział około 50 motocyklistów, który szybko podjechał do podstawy wyjściowej zajętej w dniu poprzednim przez broń pancerną. W kilka minut później odezwały się liczne k.m. Ogień ten kierowany był przy pomocy sygnałów umówionych / zielona rakieta /.

W kilkanaście minut po wyładowaniu pierwszego oddziału pojawiły się na dalekim przedpolu nowe linie tyralierskie piechoty posuwającej się w kilku rzutach. Podczas gdy pierwszy rzut, który wyładował się około godz.6.30 - 6.45, podchodził do podstawy wyjściowej około godz.7.30, pozostałe fale podeszły około godz. 11 - 12.00.

- / Ppor.kaw.J. / : Dnia 2 IX 39 na odcinku Ligota Woźnicka / pod Częstochową / piechota nadeszła w 10 do 15 minut po ukazaniu się czołgów.

- / Mjr.broni panc.G. / : Niemiecka piechota zmotoryzowana uchyla się od walki wręcz. Piechota ta nie jest do takiej walki należycie przygotowaną. Wierzy przede wszystkim w wyższość ognia swej artylerii.

wan

taj

wsz

oko

jej

bez

się

bom
bom
sta
krz
był

dow
był

kow
tel

/ o
prz
lan

wyc
cho
pie
loty
wyc
sku
były
w t
- -
x/

4. - Lotnictwo.

Głównym przedmiotem działania lotnictwa bombowego zaangażowanego na korzyść działań naziemnych - ściśle w myśl postanowień tajnego regulaminu " Luftkriegführung " - było bombardowanie przede wszystkim tyłów wojsk walczących, a dopiero w drugiej kolejności okopana piechota, przy czym i w tym wypadku bombardowano głównie jej broń ciężką.

Należy podkreślić, że lotnictwo niemieckie zwalczało z całą bezwzględnością ludność cywilną stłoczoną na drogach lub kryjącą się na polach. x/

- / Mjr.art.M. d ca dyonu / : Okopy obrońców bombardowano dopiero w ostatniej kolejności. W czasie natarcia bombardowano najbliższe miejscowości i kolumny na tyłach obrońcy, stanowiska i przypuszczalne rejony stanowisk artylerii / laski i krzaki /. Każda miejscowość znajdująca się na najbliższych tyłach była bombardowana i palona.

- / Kpt.W. / : Bezpośrednio po zaatakowaniu taborów, bombardowano laski przydrożne i osiedla. W nocy bezpieczeństwo na szosach było kompletne.

- / Kpt.dypl.S. ze sztabu bryg.panc.mot. / : Lotnictwo atakowało węzły drogowe i główne trasy w punktach, gdzie były centrale telefoniczne, systematycznie i bardzo skutecznie.

- / Ppłk.W. dca pułku piech. / : W obronie nad rz. Wartą pułk / oddziały na przednim skraju / był dwukrotnie ostrzelany ogniem k.m. przez pojedyncze płatowce. Ogień nieskuteczny. Płatowce, po ostrzelaniu, szybko szły w górę i odchodziły.

- / Por.dypl.S. - Sztab obrony Warszawy /: W walkach osłonowych własne oddziały nie były bombardowane. W natarciu w walce ruchowej / w bitwie nad Wartą / bombardowano przede wszystkiem piechotę na stanowiskach obronnych, ponawiając co dwie godziny naloty na różne miejsca pozycji. Po zepchnięciu dywizji z nad Warty wycofujące się kolumny nie były bombardowane prawdopdobnie na skutek dużego rozproszenia się oddziałów - natomiast w tym czasie były bombardowane wszystkie stacje kolejowe w rejonie Łodzi, również w tym okresie działała najsilniej dywersja niemiecka.

- -

x/ Na dowód tej złośliwości może posłużyć m.in.fakt strzelania z k.m.do załogi zbombardowanego i topiącego się statku "Gdynia", na którym wybito doszczętnie załogę i 40 oficerów udających się na Hel; zastrzelono tam nawet nielicznych rozbitków płynących w pasach ratunkowych / ppor.pil.J. /.

pier
nisk
ciąg
puła

ciwl
9 sa
skup
tów.
nasz
one
stra

Częs

wano

pono

lone

Dob
nie
rozl
rzor

dza,
żołn

star
kie

łach
boró

wyni
wybu

godz
była
jedy
zwal
strz

- / Ppłk.P. ze sztabu dyw. / : Na odcinku armii Łódź w pierwszym dniu wojny lotnictwo niemieckie pozwoliło sobie na bardzo niski pułap / 300 - 400 m /. Po poniesieniu straty 17 aparatów w ciągu tego dnia, od ognia c.k.m. i art. przeciwlotniczej, już 2 IX pułap zwiększono do 1.500 m. - 2.000 m.

Działalność ognia naszej art. przeciwlotniczej / 1 bat.przeciwlotn. / po południu dnia 6 IX pod Pabjanicami przeciwko eskadrze 9 samolotów bombardujących, zmusiła ją do zaprzestania bombardowania skupienia się z powrotem i utraty w ciągu kilku minut dwóch samolotów. Podobnie też, zdaje się w dniu 5 IX, wystarczył klucz czterech naszych aparatów myśliwskich przeciwko 11 bombowcom, by odstąpiły one od zadania bombardowania Pabianic pozostawiając dwa samoloty strącone.

Zdania co do s t r a t od bomb lotniczych są podzielone. Często były one stosunkowo niewielkie wszędzie tam, gdzie zastosowano chociażby bierną obronę przeciwlotniczą. Największe straty ponosiła nieumiejąca się zachować ludność oraz oddziały słabo wyszkolone.

- / Kpt.piech.B. / : Dnia 10 IX 39 o godz.16 na kierunku Dobromil - Husiatyń II/98.p.p. zaatakowany został przez 22 samoloty niemieckie przy pomocy bomb i ognia k.m. Poza stratą kilku koni i rozbitych wozów, baon wyszedł bez szwanku. W godzinę później powtórzono nalot na pobliski las opuszczony przed chwilą przez nasz baon.

Gdy dnia 13 IX przekraczaliśmy marszem ubezpieczonym m.Twierdza, ujrzeliśmy przykry widok skutków innego nalotu : około 100 żołnierzy zabitych i rannych z jakiegoś baonu Obrony Narodowej.

- / Por.art.K. / : Dnia 10 IX nalot jednego samolotu na stanowisko ogniowe mojej baterii, pułap 1500 - 2000 m, rzucono 4 lekkie bomby, strat żadnych.

- / Por.b.panc.P. / : Straty od lotnictwa bombowego w oddziałach liniowych były małe. Przedmiotem bombardowania były kolumny taborów, sztaby i ludność cywilna.

- / Mjr.art.M. dca dyonu / : Celność bombardowania słaba, wyniki osiągano przy dużym użyciu bomb, których znaczny procent nie wybuchał.

- / Ppor.kaw.W. / : Pod Świeciem dn. 6 IX nalot trwał ok.4 godzin z przerwami kilkunastominutowymi. Przedmiotem bombardowania była brygada kaw. Ogień bomb niecelny, mało skuteczny, spowodował jedynie rozproszenie się oddziałów. Duży procent niewybuchów. Do zwalczania oddziałów na ziemi samoloty npla zniżały się do 100 m. strzelając z c.k.m.

- / Kpt.piech.S. / : Dnia 3 IX pod Olkuszem na kolumnę 6.p.s.p. napadł lotnik szturmowy robiąc dwa razy nalot. Skutek - dwóch rannych w nogi.

Dnia 6 IX 39 r. pod Miechowem była ostrzeliwana kolumna 5.p.s.p. dwukrotnie przez dwa samoloty szturmowe. Straty żadne, jeden samolot zestrzelony.

Dnia 21 IX 39 r. I/5.p.s.p. był kilkanaście razy przez samolot szturmowy napadany i ostrzeliwany. Strat nie znam, w każdym razie nikłe.

- / Ppor.S. / : Na 68 bomb rzuconych w czasie jednego nalotu na stanowiska kompanii, nie było nawet wypadku zranienia. Duży natomiast sukces odniosło lotnictwo niemieckie pod Modlinem, rozpraszając lotem koszącym trzech samolotów pułk kawalerii.

- / Kpt.art.W. / : W dniu 17 IX eskadra 9 samolotów bombardowała i ostrzeliwała z k.m. jedną z baterii naszego dyonu art. ciężkiej przez dwie godziny z przerwą. W czasie tej przerwy eskadra odleciała a jeden z samolotów dozorował zachowanie się pozostałych przy życiu resztek baterii.

- / Mjr.piech.J. / : W dniu 3 IX nad rzeką Chławką dużo działek ppanc. i dział art.piech. uległo zniszczeniu na skutek bombardowania.

5.- <u>Reakcja na nasze przeciwuderzenia i przeciwnatarcia.</u>

Przeciwdziałania odwodem przeprowadzone n o c ą odnosiły prawie z reguły duży skutek, niezależnie od tego, czy miało się do czynienia z piechotą, czy też z bronią panc., przy czym ta ostatnia traciła wówczas - zdaniem jednego z dców pułków - co najmniej 80% swych walorów bojowych.

Trzeba tu przypomnieć podane już b.liczne relacje, zgodne co do tego, że piechota niemiecka z reguły nie wytrzymywała uderzenia na bagnety.

- / Mjr.piech.J. dca baonu / : Pułk npla, który sforsował rzekę Narew w rejonie Benjaminów i zaczął rozwijać swe powodzenie forsując rz. Rena, został w naszym przeciwnatarciu prawie całkowicie zniesiony. W przeciwnatarciu tym brały udział 3 baony / 80.p.p. pod dowództwem dcy piech.dyw. 20.d.p. /.

W nocnym wypadzie kompanii 26.p.p. /z 5.d.p./ z rejonu Warszawa - Praga wzięto do niewoli kompanię piechoty npla, jednego pułkownika i dwóch kapitanów. Podkreślić należy, że wypad dokonany był w okresie morderczego obezwładniania Warszawy przy pomocy bomb lotniczych i ognia ciężkiej artylerii.

– / Kpt.piech.S. / : Dnia 3 IX pod Olkuszem na kolumnę 6.p.s.p. napadł lotnik szturmowy rzucając dwa razy naloty [illegible] – dwóch rannych w nogi.

Dnia 6 IX 39 r. pod Miechowem była ostrzeliwana kolumna 6.p.s.p. dwukrotnie przez dwa samoloty szturmowe. Straty żadne, jeden samolot zestrzelony.

Dnia 21 IX 39 r. I/5.p.s.p. był kilkakrotnie razy przez samolot szturmowy napadany i ostrzeliwany. Strat nie znam, w każdym razie nikłe.

– / Ppor.S. / : Na 68 bomb rzuconych w czasie jednego nalotu na stanowisko kompanii, nie było nawet wypadku zranienia. Duży natomiast sukces odniosło lotnictwo niemieckie pod Modlinem, rozpraszając lotem koszącym trzech samolotów pułk kawalerii.

– / Kpt.art.W. / : W dniu 17 IX eskadra 9 samolotów bombardowała i ostrzeliwała z k.m. jedną z baterii naszego dyonu art. ciężkiej przez dwie godziny z przerwą. W czasie tej przerwy eskadra odleciała a jeden z samolotów dozorował zachowanie się pozostałych przy życiu resztek baterii.

– / Mjr.piech.J. / : W dniu 3 IX nad rzeką Orzewką dużo działek ppanc. i dział art.piech. uległo zniszczeniu na skutek bombardowania.

5.- <u>Reakcja na nasze przeciwuderzenia i przeciwnatarcia.</u>

Przeciwdziałania odwodem przeprowadzone n o c ą odnosiły prawie z reguły duży skutek, niezależnie od tego, czy miało się do czynienia z piechotą, czy też z bronią panc., przyczem na ostatnie uderzenia równoważ – zdaniem jednego z dców pułków – co najmniej 80% swych walorów bojowych.

Trzeba tu przypomnieć podane już liczne relacje, zgodne co do tego, że piechota niemiecka z reguły nie wytrzymywała uderzenia na bagnety.

– / Mjr.p.sch.J. dca baonu / Zmot.pplk. który sforsował rzekę Narew w rejonie Konjeczynów i zaczął rozwijać swe powodzenie forsując rz. Nemu, został w nocy przez przeciwnatarcie prawie całkowicie zniszczony. W przeciwnatarciu tym brały udział 3 baony / 80.p.p. pod dowództwem dcy piech.dyw. 20.d.p. /.

W nocnym wypadzie kompanii 28.p.p. / z 5.d.p. / rejonu Warszawa – Praga wzięto do niewoli kompanię piechoty npla., jednego pułkownika i dwóch kapitanów. Podkreślić należy, że wypad dokonany był w okresie morderczego obezwładniania Warszawy przy pomocy bomb lotniczych i ognia ciężkiej artylerii.

- / Kpt.piech.M. ~~adiutant~~ pułku / : W nocy z 5 na 6 IX w czasie marszu na szosie Sulejów - Piotrków ~~pułk nasz spotkał pierwsz~~ czołgi Niemców. W ciągu 4 godzin / od godz.0.00 dnia 6 IX / pułk zniszczył wypadem około 60 czołgów oraz bardzo dużo motocykli i samochodów.

W tym samym czasie spieszona piechota niemiecka odcięła pułkowi drogę odwrotu w kierunku na Sulejów. W przeciwuderzeniu przy pomocy doraźnie utworzonego oddziału złożonego z plutonu pionierów, łączności i zwiadowców oraz z części 3.komp. strzeleckiej, w walce na bagnety odrzucono Niemców, którzy w wielkim popłochu uciekli w kierunku na Piotrków.

- / Płk.dypl.K. dca pułku / : Przed świtem dnia 10 IX w Krośnie przeciwuderzenie jednego z pułków na oddział czołgów wzmocnionych piechotą, wyrzudiło z łatwością npla z miasta / 8 czołgów zniszczonych /.

- / Kpt.piech.R. dca baonu / : Wieczorem dnia 13 IX otrzymałem rozkaz wykonania wypadu dwiema kompaniami na m.Sądowa Wiśnia. Niemcy posiadali po drodze punkty oporu wzmocnione czołgiem lub samochodem pancernym. Punkty te opanowałem tak szybko, że kilkanaście czołgów i samochodów ze śródmieścia nie zdążyło się wycofać. Straty npla : zabitych 16, zdobytych 7 czołgów, kilkanaście samochodów ciężarowych i kilkanaście motocykli. Własne straty : zabitych 4, w tym jeden oficer, rannych 15.

- / Kpt.piech.M. ze sztabu dywizji / : W bitwie pod Wodyniami i Jagodnem oddziały l.d.p.L. zniszczyły 16 cystern z benzyną - spowodowało to w konsekwencji cofnięcie się oddziałów dyw.panc.-mot. w dniu 15 IX do Siedlec. / Wodynie - 10 km W od Kałuszyna, Wodynie - ok. 30 km płd.zach. od Siedlec /.

- / Por.dypl.S. ze sztabu obrony Warszawy / : Własne przeciwnatarcia i przeciwuderzenia w obronie Warszawy miały powodzenie jedynie, gdy były dokonane w nocy. Niemcy w tych wypadkach uciekali zostawiając na miejscu sprzęt / fort Bema - mjr.Decowski /.